

prof. dr hab. Roman Sosnowski
Instytut Filologii Romańskiej
Uniwersytetu Jagiellońskiego
Al. Mickiewicza 9A
31-120 Kraków

Strona | 1

Ocena dorobku naukowego oraz osiągnięć dydaktycznych i organizacyjnych doktor Beaty Katarzyny Szpingier

Postępowanie o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo na podstawie art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (z późniejszymi zmianami) przed Radą Dyscyplin Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

1. Ogólna charakterystyka działalności Habilitantki

Habilitantka ma bardzo duże doświadczenie akademickie. Jak sama podaje w autoreferacie, jest zatrudniona na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od roku 1993. Najpierw jako adiunkt, ostatnio jako starszy wykładowca (od 2013). W latach 2022-2024 pracowała również na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (umowa-zlecenie). Doktorat uzyskała w roku 1998 na podstawie rozprawy "Antonimia interna in italiano". Osiągnięcia dydaktyczne i organizacyjne Habilitantki są bardzo znaczące. Jest autorką podręczników, opracowała programy szeregu kursów językowych, uniwersyteckich i pozauniwersyteckich. W ciągu tych lat prowadziła szereg różnych typów zajęć, z ogromnym zaangażowaniem i pasją. To jest bardzo mocna strona jej dorobku, ale nie jest ona zasadnicza w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Habilitantka, poza pracą dydaktyczną i naukową w macierzystej uczelni, aktywnie uczestniczyła w działalności naukowej poprzez zatrudnienie w innych instytucjach edukacyjnych. Na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu prowadziła seminaria poświęcone redakcji prac naukowych, obejmujące zagadnienia metodologii badań i struktury pracy (*Come compilare la tesi di ricerca – metodologia*), dyskursu akademickiego (*Suggerimenti per migliorare la scrittura accademica*) oraz konkretnych rozwiązań leksykalnych i stylistycznych (*Come perfezionare la costruzione del testo accademico/scientifico*). W ramach zajęć z tłumaczeń prowadzonych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika zaproponowała studentom zajęcia teoretyczne i praktyczne dotyczące teorii tłumaczenia. Współpracowała również z Instytutem Języków Obcych w Lesznie, posiadającym akredytację Wielkopolskiego Kuratora Oświaty. Równie bogata jest lista osiągnięć Habilitantki w sferze organizacji dydaktyki i nauczania, a także w popularyzacji nauki i współpracy z otoczeniem społecznym.

2. Ogólna charakterystyka dorobku naukowego

Beata Szpingier jest badaczką języka włoskiego, której zainteresowania badawcze koncentrują się na socjolingwistycznych aspektach rozwoju języka włoskiego. Podstawowym

polem jest język medycyny (to jest dział, który omówię osobno), ale ma w swoim dorobku i inne artykuły, w których analizuje, w jaki sposób czynniki społeczne, kulturowe i historyczne wpływają na zmiany zachodzące w języku włoskim oraz zajmuje się nauczaniem włoskiego (Artykuł "Teaching and learning Italian as L2" który koncentruje się na typologii błędów popełnianych przez osoby uczące się języka włoskiego jako języka obcego).

Jednym z obszarów badań są zapożyczenia z języka angielskiego oraz wpływ francuskiego na włoski. Autorka bada wpływy tych języków na współczesny język włoski, zwracając uwagę na ich obecność w takich dziedzinach, jak nauka, technologia, media czy reklama. Jej prace podkreślają dynamikę wzajemnych relacji między językiem włoskim a angielskim czy francuskim w kontekście globalizacji i współczesnych zmian społecznych.

Istotną częścią dorobku autorki są również badania nad językiem specjalistycznym, obejmującym dziedziny inne niż medycyna. Analizuje specyfikę języków specjalistycznych, w tym ich terminologię, strukturę gramatyczną i stylistykę, co stanowi wkład w rozwój wiedzy o językach specjalistycznych.

Ciekawym badaniem, dość finezyjnie zaprojektowanym i właściwie przeprowadzonym jest tekst „Il cibo come fattore identitario: il lessico culinario nelle cronache di calcio italiane – un’analisi corpus-based” (współautorka Anna Godzich), gdzie Habilitantka analizuje związek między jedzeniem a kształtowaniem włoskiej tożsamości narodowej na przykładzie języka futbolu. Autorki skupiają się na leksykonie kulinarnym obecnym w relacjach meczowych publikowanych w najpopularniejszej włoskiej gazecie sportowej „La Gazzetta dello Sport”. Autorkom udaje się wykazać na podstawie analizy relacji sportowych, że jedzenie odgrywa kluczową rolę w kulturze włoskiej i stanowi ważny element tożsamości narodowej. Włoski język kulinarny przenika do innych dziedzin życia, w tym do języka futbolu.

Dr Beata Szpingier ma bogatą, eklektyczną metodologię, korzysta z licznych źródeł, takich jak prace innych badaczy, słowniki i encyklopedie, co dobrze świadczy o jej ogólnym przygotowaniu i chęci gruntownego zbadania tematu. Publikowała swoje artykuły w recenzowanych czasopismach naukowych, takich jak *Studia Romanica Posnaniensia*, oraz w pracach zbiorowych. Oczywiście, byłoby lepiej, gdyby artykuły ukazywały się nie tylko w czasopiśmie poznańskim, ale również w czasopismach zagranicznych i nie tylko w monografiach zbiorowych, zwykle pokonferencyjnych, ale nie mam specjalnych zastrzeżeń do jakości jej prac, które przeszły proces recenzyjny.

2.1. Badania nad językiem medycyny

Włoski język medycyny jest obecny w badaniach Habilitantki od co najmniej 2007 roku. Łącznie Beata Szpingier przedstawia 16 artykułów z tego zakresu. Wg mojej oceny mają one różną wartość naukową i różny poziom poprawności językowej i redakcyjnej, ale ogólnie mowa tu o dorobku, który konsekwentnie i z zaangażowaniem powiększa nasze wiadomości o włoskim (a czasem i polskim) języku medycyny. W artykule „Medico / medicastro – considerazioni sulla competenza non solo comunicativa e / o linguistica” Autorka skupia się na wpływie emocji i czynników socjolingwistycznych na dobór słownictwa używanego w odniesieniu do lekarzy. W artykule omówiono różne określenia lekarzy, zarówno pozytywne, jak negatywne, które odzwierciedlają postrzeganie ich profesjonalizmu i umiejętności. Artykuł „Una breve sintesi sulla presenza degli anglicismi nel settore delle lingue speciali riguardo all’italiano contemporaneo” analizuje obecność i wpływ anglicyzmów na język

włoski, ze szczególnym uwzględnieniem języka specjalistycznego. Artykuł „Componenti di origine greca e latina nel campo della terminologia medica” analizuje elementy greckie i łacińskie w terminologii medycznej. W artykule „Il *medichese* ...” Beata Szpingier omawia „medichese”, czyli język medycyny, jako specyficzny kod językowy używany przez grupę lekarzy. Autorka analizuje różnice między językiem medycznym a językiem potocznym, wpływ języka medycyny na relacje lekarz-pacjent oraz etyczne aspekty komunikacji medycznej. Kolejny artykuł („Mosche bianche...”) analizuje włoski i polski żargon lekarzy wojskowych. Nie będę omawiał treści wszystkich artykułów, bo przez to wyliczenie chciałem pokazać, że poruszana tematyka w zakresie „włoski język medycyny” jest różnorodna i podejmowana z różnych punktów widzenia: jako problem wewnątrzwłoski, jako problem tłumaczeniowy, jako problem kontrastywny włosko-polski, w ujęciu komunikacyjnym, z punktu widzenia tzw. językoznawstwa kognitywnego, z punktu widzenia leksykologii (artykuł „O sinonimii...”), z silnymi elementami historycznymi (artykuł „Cosa rimane della teoria umorale...”) czy wreszcie w ujęciu dydaktycznym („Alcuni casi di enantiosema...”, „La prassi didattica...”). Uważam tę różnorodność za zaletę dorobku i nawet wtedy, gdy czytając niektóre z artykułów, nie jestem w pełni przekonany co do metodologii badań, zawsze znajduję w nich ciekawy materiał i ciekawe obserwacje. Jest to więc dorobek, który oceniam pozytywnie.

Jakieś nieporozumienie pojawia się w wykazie osiągnięć naukowych w punkcie IV.3 (Indeks Hirscha), gdzie Habilitantka wpisała „422 według bazy danych SCOPUS”. W rzeczywistości w Scopusie brak zarejestrowanych cytowań prac Habilitantki (tylko 3 z prac w ogóle są w bazie). Nie bardzo rozumiem ten wpis, bo indeks Hirscha “422” jest zupełnie nieprawdopodobny. Inna sprawa, że nie jest kluczowy przy ocenie dorobku w dyscyplinie językoznawstwo.

3. Ocena osiągnięcia naukowego w rozumieniu art. 219 Ustawy z 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (wraz ze zmianami)

Książka dr Beaty Szpingier zatytułowana „Semantica dell’italiano medico – studi sugli usi lessicali” (287 stron, Wydawnictwo Rys, 2023) składa się ze *Wstępu*, dziewięciu rozdziałów (*Caratteristiche del settore d’indagine, Definizioni e denominazioni del sottosistema specialistico, Formazione del lessico medico italiano, Peculiarità del linguaggio specialistico, Aspetti semantici dell’italiano medico – relazioni di significato e formazione del lessico, Aspetti semantici dell’italiano medico – associazioni di significato e formazione del lessico, Soggettività nella terminologia medica, Particolarità discorsive dell’italiano medico, Particolarità della comunicazione nell’ambito medico*), *Uwag końcowych* i *Bibliografii*. Zasadniczo taki układ treści jest poprawny, tytuły rozdziałów dość jasno zapowiadają, co powinno się w nich znaleźć. Niestety, lektura książki przynosi rozczarowanie. Autorka w książce zawarła wiele przykładów z włoskiego języka medycyny, które, jak jestem przekonany, są owocem jej głębokich i długoletnich zainteresowań, lecz brak w książce niezbędnego usystematyzowania i krytycznej analizy naukowej materiału.

Wstęp zawiera zapowiedź tematu książki i wstępne przedstawienie metodologii oraz korpusu. Jednak w późniejszej treści książki brak rzeczywistych odwołań do korpusu, nie można więc uznać, że został on właściwie zdefiniowany i opisany. Co z tego, że Habilitantka pisze, że przeprowadziła ankiety wśród 43 pacjentów, skoro nic bardziej szczegółowego o tych

ankietach nie wiemy i nigdzie dalej materiał z tych ankiet nie jest zaznaczony? Podrozdział 0.2 to trochę jakby streszczenie a trochę przedstawienie, jakie cele przyświecały Autorce. Już on jest niepokojący. Habilitantka stawia sobie zbyt wiele celów, zbyt szeroko i w sposób nieco chaotyczny pisze o tych celach.

Kolejne rozdziały tylko pogłębiają wątpliwości recenzenta. Np. na str. 26-28 teoretycznie jest wyjaśnienie, dlaczego Autorka woli używać terminu „linguaggio specialistico” a nie „lingua speciale” „sottocodice”, „lingua settoriale”. Jednak w praktyce takiego wyjaśnienia nie dostajemy, bo zapowiadany temat jest ledwo zaznaczony. Samo używanie *Linguaggio specialistico* może być jak najbardziej zasadne – Autorka czyni tak idąc z Gottim – ale powinna przynajmniej przytoczyć rozumowanie Gottiego, który to uzasadnia. Ze sztucznie dodanych odwołań do prac Scelziego, Altieri Biagi, Lerata nic w gruncie rzeczy nie wynika.

Czasem pojawiają się dłuższe cytaty czy parafrazy przemyśleń różnych lingwistów, ale nie prowadzą one do żadnego celu ani nie wydają się mieć jakiejś funkcji w tekście książki. Np. 2.1 (s. 29-41) to zbiór sformułowań, które nie mają żadnego związku z tematem i które w niektórych momentach są banalne, a w innych z kolei nazbyt specjalistyczne i niejasne. Wrażenie jest takie, że zależy to od źródła, które w danym momencie wykorzystywała Autorka. Niestety, źródła te nie zostały poddane krytyce. Zajmowanie się kwestią czym jest „linguaggio” a czym „lingua” z przytoczeniem różnych podstawowych pojęć językoznawczych (s. 34-41) w ogóle nie ma sensu w pracy o języku medycyny. Szczególnie, że nijak się to ma do wcześniejszych rozważań o „linguaggio specialistico” ze stron 26-28.

Na str. 44 Autorka zdaje się optować z „lingua speciale”, choć sama wcześniej stwierdziła, że wybiera „linguaggio specialistico”. Jest to kolejna niespójność pracy.

Autorka przytacza (str. 41-60) pojęcia i terminy związane z językami specjalistycznymi (ponownie „lingua speciale”, „sottocodice” itp. ale też nowe np. „nomenclatura”, „tecnoletto”). Ta część jest dość uporządkowana i zasadniczo poprawna, ale całkowicie niespójna z tym co napisano poprzednio. To tutaj, po przywołaniu różnych terminów i ich krytycznym omówieniu (czego Autorka nie robi, omówienie jest „akrytyczne”) powinien się pojawić wybór takiej a nie innej terminologii, którą Autorka będzie stosować w książce.

Dwa pierwsze rozdziały są więc chaotyczne, zawierają sprzeczności i niedopowiedzenia, nie przygotowują i nie wyjaśniają odpowiednio ram teoretycznych do rozważań, które następują w dalszej części. W obecnym kształcie są całkowicie zbędne.

Niestety to samo muszę powiedzieć o rozdziale trzecim, który poświęcony jest historii języka medycyny ogólnie i we Włoszech w szczególności. Znowu mamy do czynienia z nieuporządkowaną i pozbawioną myśli przewodniej kompilacją fragmentów i przemyśleń różnych autorów. Od czasu co czasu rozważania ilustrowane są jakimiś przykładami, ale nie sposób dociec, jaki jest klucz doboru tych przykładów (może po prostu cytowali je autorzy, na których opiera się Autorka?).

Tu też zresztą dwukrotnie powtórzone są informacje na podobne tematy (inaczej, bo za innymi autorami), ale jest to zbędne i niewłaściwe. Raczej należało te różne źródła ze sobą zderzyć, wydobyć z nich wspólne informacje, podejść do nich krytycznie. A tak mamy pierwszy przegląd historyczny na str. 61-67 i drugi przegląd historyczny na str. 67-85. Niby pierwszy to bardziej historia medycyny, a drugi to rozwój języka medycyny we Włoszech, ale to rozróżnienie w ogóle się nie sprawdza. Ogólnie rozdział nie zawiera żadnych oryginalnych,

badawczych elementów. Trudno z tego czynić zarzut, bo to nie jest podstawowym celem książki. Niestety, nie sprawdza się też jako dobrze napisany przegląd historii języka medycyny. Za dużo tu przypadkowości, momentami jest nadmiernie skrótowy a momentami rozwlekły sprawiając dając ogólne wrażenie akrytycznej magmy. Są też błędy w cytowaniu, np. na s. 62 cytat z Celsusa po włosku (sic!) bez oznaczenia, skąd dokładnie pochodzi i z jakiej włoskiej pracy jest cytowany¹.

W czwartym rozdziale Autorka stara się ogólnie opisać właściwości języka medycyny. Oprócz ogólnie przyjętych cech języka medycyny, poprawnie opisanych nie pojawia się jednak element, który można uznać za badawczy czy oryginalny. Są też błędy rozmaite błędy i uchybienia np. na str. 101 „saldo da saltare”, na str. 102 w schemacie mamy **A-P-S-A-> C** (pod spodem **W**), a w wyjaśnieniu jest **D-P-S-A-W-C**. Te literowe skróty pochodzące z pracy Gottiego nie są w żaden sposób przez Autorkę wyjaśnione.

Niemniej rozdział czwarty jest sensowniejszy niż poprzednie, ponieważ odnosi się charakterystyki języków specjalistycznych (dotyczy więc tematu) i potencjalnie mógłby stanowić wstępne rozważania, gdyby cechował się większą precyzją.

W lekturze tekstu naukowego brak precyzji bardzo mi przeszkadza. Niestety, to zjawisko często pojawia się w książce Habilitantki. Np. na s. 110 znajdziemy zdanie („Generalmente, l'italiano della medicina attiene alle caratteristiche tradizionali del linguaggio scientifico/specialistico. Rispetto ad altri campi (come fisica, matematica, chimica), però si notano meno formalizzazioni di alto livello, rappresentate dalle formule simboliche, e meno anglicismi, che invadono il lessico di molti registri (quello d'informatica, economia, politica, ecc.)”), w którym Autorka pisze o języku informatyki, ekonomii, polityki „registri”. Nie wiem, czy świadomie, ale inne części książki na to nie wskazują. Przypuszczam więc, że chodzi miał tu na myśli „linguaggi”. W pracy, która w dużej mierze traktuje o rozróżnieniach terminologicznych nie można popełniać tego typu błędów, precyzja jest absolutną koniecznością.

Mamy też sformułowania takie jak „Il lessico della medicina rappresenta un *corpus* di rilevante complessità e ampiezza...”. Czy słownictwo samo w sobie może być korpusem? Rozumiem, że to skrót myślowy, ale uważam, że w pracy językoznawczej na tym poziomie takie uproszczenia nie powinny się pojawiać. Na str. 110 Habilitantka zapowiada, o czym będzie dalsza część rozdziału. Pisze: “presentando le relazioni semantiche di *polisemia*, *sinonimia* ed *eponimia*.” Autorka na tym samym poziomie stawia polisemię, synonimię i eponimię, co uważam za poważny błąd logiczno-metodologiczny. Przy czym później Autorka rozważa: polisemię, homonimię, antonimię, synonimię i eponimię czyli nie trzyma się zapowiedzianej wcześniej triady.

W tabeli nr 3 na str. 124 opisanej “Sinonimia riguardo all'etimologia” mamy zestawienia słów, które *de facto* nie są synonimami (a inne są) np. *orecchio* (ucho) to nie synonim *otite* (zapalenie ucha), *rene* (nerka) nie jest synonimem *nefrite* (zapalenie nerek). Tabela ta więc jest błędnie skonstruowana lub przynajmniej błędnie opisana.

W każdej z tych kategorii (polisemia, homonimia itp.) Autorka daje wiele przykładów, ale przykłady te nie są precyzyjnie przeanalizowane, nie podano skąd konkretnie Autorka je

¹ Na podstawie poprzednich oznaczeń możemy się domyśleć, że pochodzi z pracy Mazziniego.

czerpie (poza nielicznymi wyjątkami), a często pojawiają się też błędy w zestawieniach (patrz wyżej tabela 3 na s. 124).

Tak więc nawet ta część, potencjalnie najbardziej twórcza, pokazująca, że Habilitantka się napracowała i że ma znaczną wiedzę odnośnie słownictwa medycznego, nie jest wolna od poważnych błędów. Widać, że Autorka zebrała obszerny materiał, ale nie potrafi go wykorzystać, ponieważ przedstawia go tylko pod jednym kątem (tzn. jako terminy polisemiczne, synonimiczne itp.), co jest dość trywialnym wykorzystaniem zgromadzonego materiału. Dodatkowo, postawienie na jednym poziomie relacji leksykalno-semantycznych (polisemia, homonimia, synonimia, antonimia) z typem jednostek terminologicznych (eponimy) jest dla mnie niezrozumiałe.

Wracając do konieczności precyzyjnego formułowania myśli, przytoczę jeszcze przykład ze str. 147 „A differenza di altri linguaggi specialistici, quello della medicina presenta un alto livello di suggestioni e di connotazioni.” Jest to zdanie ogólne, nieudowodnione (i pewnie niemożliwe do udowodnienia), nie poparte nawet żadną literaturą przedmiotu. Brak odpowiedniego grupowania zjawisk i brak precyzji definicyjnej pojawia się w wielu miejscach. Np. Autorka, pisząc o metaforach (str. 148-151), łącznie pisze o metaforze jako figurze retorycznej i narzędziu poznania rzeczywistości (wg Lakoffa, Johnsona) oraz o metaforze jako narzędziu terapeutycznym, co powoduje, że ta część jest pozbawiona jakiegokolwiek wartości naukowej. Dostajemy luźną opowieść o metaforze bez podstawowych rozróżnień retorycznych czy językoznawczych.

Z kolei w podrozdziale 6.1.1 mamy zestawienia metafor podzielone tematycznie (leki, choroby itp.) bez jakiegokolwiek próby wyjaśnienia, jak te metafory są skonstruowane, na czym polegają. W wielu przypadkach można mieć wątpliwości, czy chodzi rzeczywiście o metafory lub o metaforyczne rozszerzenie znaczenia. Np. nie bardzo rozumiem, czemu do tej kategorii Autorka zalicza „psichiatria forense” czy „sifilide”. Np. ta ostatnia nazwa pochodzi z poematu włoskiego lekarza i poety Girolama Fracastora zatytułowanego *Syphilis sive de morbo gallico*. Oznacza dosłownie chorobę Syphilusa (Syphilus to bohater poematu, pasterz). Dodatkowo, jest to zapożyczenie z łaciny (oryginalnie poemat został napisany po łacinie). Ja w tym nie widzę żadnej metafory. Jeśli jakoś miałbym to klasyfikować, to napisałbym, że mamy do czynienia z terminem deantroponimicznym (a sam antroponim należy do kategorii postaci literackich).

Podobne wątpliwości nachodzą mnie i przy innych terminach, ale nie jestem w stanie wykonać w recenzji pracy badawczej, którą powinna była wykonać Autorka. Samo zebranie materiału to nie wszystko, konieczne jest jego przebadanie, dokładne sprawdzenie, próba zrozumienia i uporządkowania wychodząca poza najbardziej oczywiste schematy leksykologiczne.

Potem Autorka opisuje metonimie i eufemizmy, ale znowu zebrany materiał, cenny i ciekawy, nie jest poddany głębszej analizie.

Lektura rozdziałów 7 i 8 tylko potęguje wrażenie chaosu. Znowu dostajemy szereg ciekawych przykładów, które nie są dogłębnie przeanalizowane. Niektóre zestawienia są przypadkowe i nijak się mają do głównego zagadnienia rozdziału, a każdym razie ten związek nie jest dostatecznie wykazany. Np. nie rozumiem, czemu tzw. *polirematiche* czy zapożyczenia są zaliczone do „Particolarità discorsive dell'italiano medico”. Dla mnie to kwestie czysto

leksykologiczne. W rozdziale 8 Autorka za Seriannim przedstawia listę tzw. „tecnicismi collaterali”. I nic z nią nie robi. Nie analizuje ani od strony teoretycznej, ani nawet nie weryfikuje ich występowania w autentycznych tekstach. A przecież te tzw. „tecnicismi collaterali” obecne w tradycji językoznawczej włoskiej (ich użycie jest często krytykowane przez językoznawców włoskich), nie mają prostych odpowiedników w innych tradycjach językoznawczych. Na ich temat zaczęły powstawać ciekawe prace, warto im się przyjrzeć uważniej, zapytać, czy w ogóle ma sens wyróżnianie takiej osobnej kategorii. Autorka nie zadaje sobie takich pytań tutaj i, niestety, nie zadaje sobie podobnych pytań w innych częściach książki. Dostajemy więc pracę, która wynika z autentycznych zainteresowań Autorki (ten temat od dawna jest obecny w jej badaniach), która sporo materiału (więc i sporo pracy), ale która nie pogłębia znacząco naszej wiedzy o włoskim języku medycyny.

Język i redakcja

Język książki tylko pozornie spełnia akademickie normy. Najczęściej jednak jest nieprecyzyjny, pełen niepotrzebnych ogólnych sformułowań, na dodatek zawierających błędy w języku włoskim. Niekiedy przy czasowniku użyto niewłaściwego przyimka np. w zdaniu „La specialità del campo sta nel fatto che ogni persona prima o poi **s'imbatte**, però in misura diversa, **con** il lessico medico.” (przyimek *con* zamiast *in*). Habilitantka bardzo często używa czasownika *conferire* (formalnego, odpowiedniego w dyskursie akademickim), ale stosuje je niekiedy błędnie tzn. niezgodnie z jego użyciem w języku włoskim.

Str. 12: Si tenterà di **conferire** alcuni aspetti peculiari dell'italiano medico con riferimento alla semantica ...

Str. 246: Coltorti **conferisce** che per un efficace rapporto narrativo-comunicativo, in considerazione a un ambito specifico della medicina, ci vogliono principi fondamentali (di coinvolgimento e d'informazione).

Podobnym nadużyciem jest struktura „Lungo ...”, czy po prostu użycie niewłaściwego, podobnie brzmiącego czasownika np. *si prefigge* zamiast właściwego w tym kontekście *si preferisce* (s. 28). W bibliografii, obok siebie, Michele A. Cortelazzo (padewski uczony, zasłużony badacz języków specjalistycznych) jest przytoczony jako Cortellazzo (błędnie), a potem jako Cortelazzo (poprawnie). Wiele jest też w tekście niezręczności stylistycznych. Najczęściej polegają na sztucznym podwyższaniu rejestru stylistycznego tekstu bez właściwego zrozumienia niektórych użytych słów.

Niewłaściwie używane jest niekiedy słowo *corpus* jak np. w: „Il corpus lessicale del linguaggio medico italiano provvede la presenza di un elevato numero di termini sinonimici” Tu raczej powinno być: „Nel lessico medico italiano sono presenti numerosi sinonimi”.

Tylko w pierwszym akapicie książki warto byłoby dokonać wielu niezbędnych poprawek. I tak zamiast dziwaczego „lungo il lavoro di verificaione” powinno być „condotto durante il lavoro di verifica”, zamiast „si oserebbe costatare” raczej “si potrebbe costatare” zamiast „s'indirizzano a un pubblico degli inesperti” raczej „si rivolgono a un pubblico di non esperti”. Generalnie takie wyliczenia można odnieść do całości książki. Język włoski jest w książce nieprzejrzysty, czasem nadmiernie sformalizowany, czasem zbyt kolokwialny, bardzo często po prostu niezrozumiały.

Autoreferat (w języku polskim) jest generalnie językowo i redakcyjnie na dużo lepszym poziomie niż książka, ale nawet i tu nie uniknęła Autorka literówek i błędów:

Międzybarodowa zamiast *Międzynarodowa*, *nominalisazione* zamiast *nominalizzazione*, *depersonalisazione* zamiast poprawnego *depersonalizzazione*, *Kocurek* zamiast *Kocourek* (nazwisko), *le ovaia* zamiast poprawnego *le ovaie*. Ten ostatni przykład identycznie wygląda w książce i nie można wykluczyć, że błąd popełnił lekarz opisujący badanie, ale nie można tego sprawdzić, bo Autorka (w książce) nie pisze dokładnie, skąd ten przykład pochodzi, ani nie komentuje tego błędu w żaden sposób.

Strona | 8

Podsumowanie

Jak z powyższej recenzji wynika, książka ma liczne słabości i braki. Doceniam, że Autorka zebrała bardzo dużo materiału, że od czasu do czasu pojawiają się interesujące uwagi, ale nie mogę zaakceptować braku jasnej metody w analizie i *de facto* braku korpusu, a także braku wskazania, przy przykładach, skąd konkretnie pochodzą. To powoduje, że nie jesteśmy w stanie sprawdzić, czy spostrzeżenia i analizy są rzetelne i prawdziwe. To z kolei przesądza, że w mojej opinii mamy do czynienia z książką, która nie spełnia kryteriów tzn. nie wnosi „znacznego wkładu w rozwój dyscypliny” (art. 219 ust. 1, punkt 2 ustawy). Co gorsza, we wstępnym rozdziale Autorka powołuje się na korpus (s. 13-14), ale rozumie go w sposób dość dowolny (podaje, że w skład korpusu wchodziły słowniki, klasyfikacja ICD-10, blogi i strony internetowe oraz wywiady z pacjentami). Niemniej potem, w pracy, nie ma śladu po tym korpusie i jego wykorzystaniu, nie ma wskazania konkretnych elementów korpusu. Tak więc nie można mówić o korpusie, a o źródłach, z których korzystała Autorka. I to na dodatek źródłach, które podaje ogólnie na początku, zamiast przywoływać je przy analizach języka medycznego.

4. Konkluzja

Art. 219, ust. 1 wymaga, aby recenzent odpowiedział na pytanie, czy Habilitantka „posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny” i czy „wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej” (ust. 3).

Co do aktywności naukowej moja odpowiedź jest pozytywna: Habilitantka „wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury”. Natomiast co do posiadania przez Habilitantkę osiągnięcia naukowego, które stanowi znaczny wkład w rozwój językoznawstwa, odpowiedź jest negatywna. Moim zdaniem monografia „*Semantica dell’italiano medico – studi sugli usi lessicali*” nie może być uznana za dzieło stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny językoznawstwo, ze względu na braki metodologiczne oraz na niedostateczną jakość naukową, językową i redakcyjną. Z tego powodu moja ocena dorobku dr Beaty Szpingier w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego jest negatywna. Stwierdzam, że przedstawione do oceny dzieło **nie spełnia** wymagań ustawowych przewidzianych odpowiednimi przepisami Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Roman Sarnowski